

55

# UWIA DOMIENIE D R U K A R Z A.

*Względem dwóch Tomów Nauki Prawodawstwa przez Kawalera Kaietana Filangieri Konsyliarza Stanu w Departamencie Skarbowym Królestwa Neapolitańskiego, (I) wydanych po ogłoszeniu Prenumeraty na tłumaczenie VI. Tomików wyszłych, a teraz osobnym nakładem P. Dufour. Kons. J. K. Mci wytłumaczonych i już pod Prasą będących.*

**K**tokolwiek z uwagą czytał Prawodawstwo powszechne ułożone i

(1) Gdy pierwsze dwa Tomy Nauki Prawodawstwa wyszły z Druku, Rząd Neapolitański, przekonany o wielkich talentach i biegłości rzeczy Polityczney, nadgrodził gorliwość jego o wydoskonalenie nauki najmocniej interesującą Spółeczność ludzką, wzywając go na urząd Konsyliarza Stanu w Departamencie Skarbowym; stąd każdy poznać może, że Filangieri, nie tylko posiadał Teoryę Legislacyi, ale i praktykę Rządową łączył z wiadomością Polityki.

910/133-I

315

Pol. Jaz.

St. Dr. 2014 St. 7 134/45/6 (85)

wydane przed kilkunastu laty od kawalera Kaletana Filangieri, Konsyliarza Stanu w Departamencie Skarbowym Krolestwa Neapolitańskiego, którego Tom VI. teraz z pod prassy wychodzi; musiał bez wątpienia postrzedz, że wykonanie tego śmiałego równie iak rozległego projektu, w niniejszym stanie rzeczy, nie tylko jest trudne, ale wcale niepodobne. Maxymy ogólne, na których się wspierają wszystkie punkta odmiany i reformy zamierzoney od sławnego Włoskiego *Montesquieu*, wręcz są przeciwnie wszystkim wyobrażeniom, które nam rozmaite rewolucye Prawodawstwa Europejskiego podały, ani się mogą zgodzić z Systematem Polityki terazniejszey, wypracowaney raczej podług wad niniejszych rządów, niż podług prawd niezmiennych a odwiecznych, któreby powinny być iedyną zasadą wysokiey sztuki rządzenia ludźmi.



Obyczaje które śmiemy nazwać  
prawdziwem źródłem tak dobrych  
iako i złych ustaw, nie mał u wszy-  
stkich Narodów Europeyskich już  
doszły tak wysokiego stopnia nie-  
doskonałości i zepsucia, że użycie  
środkow właściwych do pokromie-  
nia gwałtow interessu osobistego;  
do przymuszenia go, aby się przy-  
kładał do interessu publicznego,  
stało się niepodobnem. Namietno-  
ści, których popędliwość podze-  
gana zepsuciem obyczajow i wa-  
dami edukacyi powszechnie przy-  
jętęj a uświęconęj przesądem,  
wzmaga się codziennie z hańbą i  
niby na wyszydzenie światła  
XVIII. wieku, oraz grozi nam  
skutkami nayokropnieyszymi tak  
dla postępkow wiadomości ludzkich,  
iako dla szczęścia Narodow i par-  
tykularnych osob; namietności po-  
zbawione wodzą pewnego, poru-  
czone rządowi wielowładnemu  
rozumu, który niniejszy nasz spo-  
sob Edukacyi osłabia, miało na-

pania mu tego hartu, tey mężkiej  
dzielności, bez ktorey niepodobna,  
bez narażenia się na nayokropniey-  
sze niebezpieczeństwo, używać  
tych straszliwych narzędzi razem  
cnot nayokazalszych iako i nayoku-  
tniejszych występku; nakoniec  
namiętności, ktore ciągle a despoty-  
cznie zarządzają opinią publiczną,  
kładą nieprzewyciężone zapory  
wszelkim zamyśłom wznowień po-  
żytecznych, a uknowanych po-  
dług naydokładniejszych wyobra-  
żeń natury i porządku towarzystwa  
ludzkiego.

Ten obraz skwapliwie zaryso-  
wany, niniejszego stanu ludzkie-  
go narodu, względem ułożenia po-  
litycznego Społeczności, aż nadto  
mocno, nadto oczewiście dowodzi  
niepodobieństwa wykonania planu  
podanego od Kawalera Kaletana  
Filangieri; niepodobieństwa o kto-  
rem sam Autor był zupełnie prze-  
konany, iako to nie w jednym miey-



scudzieła wyznać nie wstydził się:  
Z tem wszystkim, lub to niepo-  
dobieństwo jest rzeczywiste, że  
jednak zarazem jest tylko stoson-  
kowe, pochodzące nie z natury  
rzeczy ludzkich, ale z okoliczno-  
ści przywołanych od tych, co na sie-  
bie wzięli Edukacyą, nauczanie  
i Rząd rodu ludzkiego, widział  
się obowiązany, do szukania le-  
karstwa na tak wielką niedolę; le-  
karstwa, ktoreby ułatwiając spo-  
soby urzeczywisczenia ogólnych  
jego widokow względem Prawo-  
dawstwa, mogło pocieszyć nie-  
szczęśliwych ludzi, nadzieją przy-  
szłego szczęścia, tudzież uspra-  
wiedliwić niezmierną jego pracę.  
Znalazł to lekarstwo, wynaydując  
wielki kunszt przekształtowania,  
ieżeli mi wolno tak mówić, ple-  
mienia ludzkiego, to jest, poda-  
jąc plan Edukacyi stosowny do  
takiego stanu politycznego Społe-  
czności, iakimby być powinien  
ku uszczęśliwieniu Narodow i o-

sob; Edukacyi mogącey przygotować Narody do Systematu Prawodawstwa mniej zamożnego w wady ani tak wielkiej zmienności podległego.

Ten to plan Edukacyi stosowny do całego Systematu prawd Ekonomicznych, politycznych, cywilnych i kryminalnych, wyłożonych w poprzedzających sześciu Tomach jest zamiarem siódnego i osmego Tomu Nauki Prawodawstwa, które ku przyśladze Publiczności, daliśmy teraz pod prasę. Na nicby się nie zdało rozwodzić tutaj pożyteczności i ważności przyślugi, którą czyniemy Amatorom dobrych Książek, dając im tłumaczenie dwóch rzeczonych Tomów. Tym samym podaliśmy im niezawodny sposób pojęcia ducha nowego Prawodawcy Powszechnego, tudzież przekonania się, że wcale nie tym zamiarem pisał, aby Czytelników swoich napisał tem, coś-



my zwykli nazywać chimera du-  
szy piękney i cnotliwey.

Nie zupuścimy się także w roz-  
bior planu tego Edukacyi, który  
Filangieri ułożył, w celu przygo-  
towania Narodu ludzkiego do na-  
prawy praw i obyczajów. Nie  
jest myślą naszą dawać Prospekt, w  
którym byśmy wystawiać mieli  
przed uczoną Publicznością wyso-  
kość geniuszu naszego Autora.  
Piszemy tylko obwieszczenie, w  
ktorem, to tylko sobie zamierza-  
my, abyśmy ią uwiadomili o dal-  
szej kontynuacyi tego arcyszaco-  
wnego dzieła.

Gdy Tłumacz pracował około  
przekładania sześciu pierwszych  
Tomów, których ten ostatni już z  
druku wyszły, zupełnie uiszcza  
obowiązek zaciągniony, względem  
JJ. PP. Prenumeratorów, dwa To-  
my, które obwieszczamy niniey-  
szym uwiadomieniem, jeszcze nie  
były nam wiadome. Ich Edycya  
nastąpiła dopiero w roku 1791. Y

dla tego otwierając Prenumeratę na to dzieło arcyszacowne i pożyteczne, obiecaliśmy tylko sześć Tomów. Ci za tym z JJ. PP. Abonujących, którzy zechcą mieć dwa wymienione Tomy, płacić będą za każdy Tom po Zł: Pol: 5. Nie mogą wyciągać, aby im te dwa Tomy darmo wydawane były na mocy Prenumeraty; bo tę opłacili nie zawiśle oddwoch teraz obwieszczonych Tomów, które pod owczas jeszcze nie będąc wydane nie mogły wchodzić w warunki Prenumeraty.

Siodmy Tom już jest pod prasą. Wydrukowanie jego, iako i zaczęcie druku Tomu osmego, obwieszczone będzie gazetami Narodowymi.

